

ZAGADNIENIE PRAWNE

W sprawie o zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego z dnia 7 października 2011 r.

- 1) *Czy w przypadku dochodzenia odszkodowania z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia auto – casco samochodu osobowego niedochowanie przez ubezpieczającego (poszkodowanego) obowiązków wynikających z ogólnych warunków ubezpieczenia poprzez zaniechanie zabezpieczenia poza pojazdem dokumentów pojazdu (karty pojazdu) podlega ocenie w świetle przesłanek określonych w art. 827 § 1 k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 13 kwietnia 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2007r. Nr 82 poz. 557) w sytuacji, gdy zachowanie to nie było bezpośrednią przyczyną szkody, ani też nie przyczyniło się w żaden sposób do jej powstania?*
- 2) *w razie udzielenia odpowiedzi pozytywnej na pytanie 1 (pierwsze), czy art. 827 §1 k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 13 kwietnia 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2007r. Nr 82 poz. 557) ma zastosowanie do zawinionego zachowania ubezpieczającego (poszkodowanego) polegającego na niedochowaniu obowiązków wynikających z ogólnych warunków ubezpieczenia poprzez zaniechanie zabezpieczenia poza pojazdem dokumentów pojazdu (karty pojazdu), nie mającego znamion umyślności, ani rażącego niedbalstwa?*
- 3) *w razie udzielenia odpowiedzi negatywnej na pytanie 1 (pierwsze), czy niedochowanie przez ubezpieczającego (poszkodowanego) obowiązków wynikających z ogólnych warunków ubezpieczenia poprzez zaniechanie zabezpieczenia*

poza pojazdem dokumentów pojazdu (karty pojazdu), nie noszące znamion rażącego niedbalstwa, ani umyślności powinno skutkować odmową wypłaty odszkodowania, czy też dopuszczalne jest w takim przypadku zasądzenie odszkodowania z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia auto – casco na zasadach słuszności?

Uzasadnienie

J. G. wniósł pozew przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W. o zapłatę kwoty 1.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 października 2010 r. do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 7 października 2011r. Sąd Rejonowy w G. uwzględnił powództwo.

Rozpoznając sprawę Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

J. G. i G. Bank S.A. w W. byli współwłaścicielami samochodu marki Renault [...] o nr rej. [...]. J. G. samochód kupił na kredyt uzyskany z G. Bank S.A.

Wyjeżdżając latem 2010r. na wakacje z rodziną, zabrał ze sobą kartę tego pojazdu myśląc, iż w związku z dłuższym wyjazdem może być ona potrzebna.

Po powrocie z wakacji J. G. zapomniał zabrać kartę pojazdu ze schowka pasażera w samochodzie.

W dniu 11 sierpnia 2010r. wieczorem J. G. zaparkował samochód Renault [...] tak jak zawsze przy ul. K. w G. - pod swoim domem.

W samochodzie w zamkniętym schowku pozostały- karta pojazdu oraz polisy ubezpieczeniowe AC i OC dotyczące tego pojazdu. J. G. zapomniał zabrać ze sobą tych dokumentów.

Powód zamknął samochód na klucz (centralny zamek), automatycznie włączył się autoalarm , a następnie udał się do domu.

Okolo godz. 0.30 w dnia 12 sierpnia 2010r., kiedy pasierb powoda M. R. wyrztał przez okno mieszkania, zobaczył odjeżdżający sprzed domu samochód ojczyrna.

Kilka minut później żona powoda M. R. zgłosiła kradzież pojazdu w pobliskim Komisariacie Policji, a J. G. pojechał samochodem służbowym przeszukać okolicę w poszukiwaniu swojego samochodu.

Tego samego dnia o godz. 01.20 funkcjonariusze Policji przeprowadzili oględziny miejsca, z którego skradziono samochód Renault [...]. Funkcjonariusze Policji przeprowadzili również penetrację pobliskiej okolicy celem odszukania skradzionego pojazdu.

Postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2010r. Policja umorzyła dochodzenie w sprawie kradzieży (z włamaniem) samochodu Renault [...] nr rej. [...].

W dniu 12 sierpnia 2010r. J. G. zgłosił kradzież samochodu Renault [...] w PZU S.A., z którym miał zawartą umowę autocasco dotyczącą tego pojazdu. Złożył też wniosek o wypłatę odszkodowania. Przekazał jednocześnie ubezpieczycielowi dwie sztuki kluczyków do pojazdu (kart kodowych).

W dniu 16 września 2010r. zawarta został umowa przeniesienia własności pojazdu, zgodnie z treścią, której J. G. złożył oświadczenie, że przenosi na PZU S.A. własność skradzionego pojazdu pod warunkiem wypłaty przez PZU S.A. odszkodowania.

Na wniosek J. G. i G. Bank S.A. decyzją z dnia 16 września 2010r. Prezydent Miasta B. dokonał wyrejestrowania samochodu Renault [...] (o nr rej. [...]) z powodu kradzieży. Urząd Miasta w B. zatrzymał dowód rejestracyjny pojazdu złożony przez J. G..

W dniu 06 października 2010r. została zawarta umowa przelewu wierzytelności. W § 1 umowy G. Bank S.A. z siedzibą w W. i J. G. oświadczyli, iż łączą ich umowa przelewu wierzytelności na zabezpieczenie z dnia 2 marca 2009r., na mocy której J. G. - jako kredytobiorca - przelał na bank prawa z umowy ubezpieczenia AC [...] samochodu marki Renault o nr rej. [...] dla zabezpieczenia wierzytelności banku z umowy o kredyt nr [...] z dnia 2 marca 2009r.

Zgodnie z § 2 umowy, G. Bank S.A. z siedzibą w W. przelał na rzecz J. G. wszelkie prawa wynikające ze zdarzenia ubezpieczeniowego, tj. szkody z AC Nr [...] z dn. 12 sierpnia 2010r., a w szczególności prawo do dochodzenia roszczeń od PZU S.A. z tytułu wskazanej szkody w pojeździe.

Wartość samochodu Renault [...] o nr rej. [...] na dzień 12 sierpnia 2010r. wynosiła co najmniej 21.700 zł.

J. G. zawarł z PZU S.A. umowę ubezpieczenia autocasco dotyczącą samochodu Renault [...] o nr rej. [...] na okres od dnia 3 marca 2010 r. do dnia 2 marca 2011 r.

Stosownie do § 6 ust. 1 pkt 4 OWU AC z zastrzeżeniem § 8, ubezpieczeniem mogą być objęte szkody powstałe w pojeździe , bądź jego wyposażeniu polegające na kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia.

Zgodnie z § 27 ust. 1 pkt. 1a OWU autocasco w razie kradzieży pojazdu ubezpieczony, ubezpieczający lub osoba uprawniona do korzystania z pojazdu zobowiązana jest do przekazania PZU S.A. dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu (o ile była wydana na ten pojazd) oraz wszystkich kluczyków i sterowników służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu oraz od urządzeń zabezpieczających przed kradzieżą, określonych we wniosku, w celu ustalenia odpowiedzialności PZU S.A. w okolicznościach, o których mowa w § 8 ust. 1 pkt. 11 OWU.

Według § 8 ust. 1 pkt. 11b OWU ubezpieczeniem nie są objęte szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia albo zabrania pojazdu w celu krótkotrwałego użycia w przypadku , gdy po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów, pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano zabezpieczenia z należytą starannością poza pojazdem dokumentów pojazdu (dowodu rejestracyjnego lub karty pojazdu) lub kluczyka lub sterownika, służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu lub do urządzenia zabezpieczającego przed kradzieżą.

Dokonując powyższych ustaleń faktycznych Sąd Rejonowy oparł się na zgromadzonych w sprawie dokumentach. Treść i prawdziwość tych dokumentów nie budziła wątpliwości Sądu Rejonowego, ani nie była przez strony kwestionowana, dlatego Sąd Rejonowy uznał je za wiarygodne. Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd Rejonowy oparł się także na zeznaniach powoda, które - jako korespondujące z dowodami w postaci dokumentów - uznał za wiarygodne.

Sąd Rejonowy przywołał przepis art. 805 § 1 k.c. oraz przepis art. 827 § 1 k.c. , zgodnie z którym ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogóle warunki ubezpieczenia

stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

Sąd Rejonowy zważył, iż zgodnie z § 8 ust. 1 pkt. 11b OWU ubezpieczeniem nie są objęte szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia albo zabrania pojazdu w celu krótkotrwałego użycia w przypadku , gdy po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów, pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano zabezpieczenia z należytą starannością poza pojazdem dokumentów pojazdu (dowodu rejestracyjnego lub karty pojazdu) lub kluczyka lub sterownika, służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu lub do urządzenia zabezpieczającego przed kradzieżą.

Sąd Rejonowy podkreślił , iż w niniejszej sprawie pozwany odmówił powodowi wypłaty odszkodowania z umowy ubezpieczenia AC w związku z kradzieżą pojazdu, albowiem powód nie przedłożył pozwanemu karty pojazdu, która jak się okazało, znajdowała się w schowku pasażera w skradzionym pojeździe.

Sąd Rejonowy wskazał, iż art. 827 § 1 k.c. jest przepisem bezwzględnie obowiązującym. Ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela wynikające z postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia AC, nie może być zatem dalej idące, niż przewidziane w odniesieniu do tego ubezpieczenia w art. 827 § 1 k.c. (por. wyrok SN z dn. 29.01.2009r., V CSK 291/08, M.Prawn. 2010/2/103). W tej sytuacji postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia AC wymagały oceny ich zgodności z art. 827 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy zauważył, iż § 8 ust. 1 pkt. 11b OWU w zw. z § 27 ust. 1 pkt. 1a OWU stanowi, że ubezpieczeniem nie są objęte szkody powstałe m.in. wskutek kradzieży pojazdu, w przypadku - gdy po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów, pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano zabezpieczenia z należytą starannością poza pojazdem dokumentów pojazdu (dowodu rejestracyjnego lub karty pojazdu) lub kluczyka lub sterownika.

W ocenie Sądu Rejonowego, przytoczony zapis OWU nie jest jednoznaczny. Zawiera on stwierdzenie, iż ubezpieczeniem nie są objęte szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu, gdy w pojeździe pozostawiono (lub nie zabezpieczono poza pojazdem) „dokumentów” pojazdu, co sugeruje, iż chodzi o więcej niż jeden dokument. Następnie w nawiasie wymienia się dwa dokumenty, używając spójnika

„lub”, co sugeruje z kolei, iż może chodzić o jeden dokument. W tej sytuacji, zdaniem Sądu Rejonowego, postanowienie OWU należy interpretować na korzyść uprawnionego z umowy ubezpieczenia, a zatem przyjąć należy, iż do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego konieczne było, aby powód nie przedłożył obu dokumentów pojazdu, tj. zarówno karty pojazdu, jak i dowodu rejestracyjnego. Powód nie przedłożył jedynie karty pojazdu. Dowód rejestracyjny był w jego posiadaniu.

Niezależnie od powyższego, nawet gdyby przyjąć, iż z zapisu § 8 ust. 1 pkt. 11b OWU w zw. z § 27 ust. 1 pkt. 1a OWU wynikało, iż odpowiedzialność pozwanego jest wyłączona nawet w przypadku nieprzedłożenia tylko jednego z dokumentów pojazdu (jakim w niniejszej sprawie jest karta pojazdu), to taki zapis OWU, w ocenie Sądu Rejonowego, należałoby uznać za sprzeczny z bezwzględnie obowiązującym art. 827 § 1 k.c., a tym samym nieważny z mocy art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c. Regulacja OWU uzależnia bowiem wypłatę odszkodowania tylko od określonego w OWU zachowania ubezpieczającego (w niniejszej sprawie przedłożenia karty pojazdu) bez potrzeby dokonywania oceny jego zaniechania pod kątem rażącego niedbalstwa (por. uzasadnienie wyroku SN z dn. 29 stycznia 2009r., V CSK 291/08, M.Prawn. 2010/2/103).

Sąd Rejonowy powołując się na orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2007r. (II CSK 375/07) uznał, iż dla ustalenia czy odpowiedzialność powoda została wyłączona istotnym jest ustalenie, czy szkoda została wyrządzona przez powoda w wyniku jego „rażącego niedbalstwa” (art. 827 § 1 k.c.).

Sąd Rejonowy wskazał, iż w OWU autocasco również znajduje się podobny zapis, zgodnie z którym ubezpieczeniem nie są objęte szkody spowodowane wskutek rażącego niedbalstwa przez ubezpieczonego (§ 8 ust. 1 pkt 2 OWU). Zdaniem Sądu Rejonowego, pojęcie „rażącego niedbalstwa” zawarte w art. 827 § 1 k.c. nie może być traktowane za równoznaczne z pojęciem „należytej staranności”, o jakim mowa w art. 355 k.c. Gdyby pojęcia te były znaczeniowo tożsame, art. 827 § 1 k.c. wyłączałby odpowiedzialność ubezpieczyciela nie w przypadku rażącego niedbalstwa, ale w przypadku działania poszkodowanego bez zachowania należytej staranności. „Rażące niedbalstwo” to coś więcej niż brak zachowania zwykłej staranności w działaniu. Wykładania tego pojęcia powinna zatem uwzględniać kwalifikowaną postać braku zwykłej lub podwyższonej staranności w przewidywaniu skutków działania. Chodzi tu o takie zachowanie,

które graniczy z umyślnością (por. wyrok SN z dn. 29 stycznia 2009r., V CSK 291/08, M. Prawn. 2010/2/103).

W ocenie Sądu Rejonowego, nie można przypisać powodowi zachowania, które mogłoby mieć wpływ na wyrządzenie szkody, a które to można by zakwalifikować jako „rażące niedbalstwo”.

Sąd Rejonowy wskazał, iż zarzut pozwanego dotyczy jedynie pozostawienia przez powoda w skradzionym samochodzie karty pojazdu i zwrócił uwagę na specyfikę tego dokumentu. Zgodnie bowiem z art. 77 - 78 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym i Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 20 października 2003r. w sprawie warunków i trybu wydawania kart pojazdów, wzoru karty pojazdu oraz jej opisu, karta pojazdu jest przekazywana właścicielowi pojazdu jako dokument związany z danym samochodem, zawierający przede wszystkim informacje o zmianach właściciela auta. Jest to zatem dokument wymagany tylko przy rejestracji pojazdu, a nie w codziennym korzystaniu z pojazdu. W przypadku nabycia pojazdu, dla którego została wydana karta, organ rejestrujący dokonuje wpisu danych identyfikujących właściciela pojazdu oraz danych potwierdzających rejestrację pojazdu (§ 4 rozporządzenia). W razie utraty karty organ rejestrujący, na pisemny wniosek właściciela, wydaje wtórnik karty po przedstawieniu dowodu rejestracyjnego i złożeniu oświadczenia przez właściciela pojazdu o utracie karty pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań (§ 7 ust.1 rozporządzenia). W konsekwencji, zdaniem Sądu Rejonowego, byt karty pojazdu i jej istota prawna uzależniona jest od aktualnej rejestracji pojazdu, gdyż jakiegokolwiek zmiany w karcie są nanoszone dopiero po weryfikacji dowodu rejestracyjnego.

Sąd Rejonowy wskazał, iż karty pojazdu nie posiadają starsze modele samochodów, co sprawia, że w obrocie pojazdami zarejestrowanymi w Polsce zawsze występuje dowód rejestracyjny, natomiast karta pojazdu już nie. W przypadku zbycia pojazdu zbywca jest obowiązany wydać nabywcy oprócz karty pojazdu (o ile była wydana) przede wszystkim dowód rejestracyjny (art. 78 ust. 1 ustawy Prawo o ruchu drogowym). Bez przekazania dowodu rejestracyjnego zbycie pojazdu w sposób, który sprawia chociażby pozory „legalności” nie jest możliwe. Dowód rejestracyjny jest zatem tym podstawowym, można powiedzieć „kluczowym” dokumentem pojazdu. Nadto karty pojazdu kierowca nie ma potrzeby

wozić ze sobą, albowiem, w przeciwieństwie do dowodu rejestracyjnego, nie jest ona sprawdzana w czasie kontroli drogowej. Nie można tym samym, zdaniem Sądu Rejonowego uznać, aby ułatwia ona w jakikolwiek sposób korzystanie ze skradzionego pojazdu innym osobom.

Sąd Rejonowy zważył również, że powód wyrejestrował pojazd. Tą samą decyzją uchylono i anulowano sporną kartę pojazdu. Zatem nawet potencjalny posiadacz takiej karty nie miał żadnych możliwości legalizacji przedmiotowego auta, czy poczynienia użytku z takiej karty, gdyż samochód został wyrejestrowany, a karta pojazdu figurowała jako uchylona.

Reasumując, Sąd Rejonowy uznał, iż wejście przez sprawcę kradzieży w posiadanie karty pojazdu nie mogło ułatwić mu korzystania z tego pojazdu. Nie mogło też ułatwić zbycia pojazdu używanego w sposób posiadający „cechy legalności” (bez posiadania dowodu rejestracyjnego pojazdu oraz kluczyków - kart kodowych), ani też „zalegalizowania pojazdu”.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż obecność karty pojazdu w schowku pasażera nie mogła w żaden sposób ułatwić „zaboru” pojazdu, bądź zachęcić sprawców do kradzieży. Karta była schowana w schowku pasażera. Sprawcy kradzieży nie mogli zatem wiedzieć, iż karta jest wewnątrz samochodu. Obojętne zatem, czy karta się była w samochodzie czy też nie, do kradzieży pojazdu by doszło.

Sąd Rejonowy wskazał, iż wprawdzie Renault [...] nie stał na parkingu strzeżonym, to jednak został przez powoda zabezpieczony przed kradzieżą (i dostępem osób trzecich do wnętrza pojazdu). Pojazd stał bezpośrednio przed budynkiem, w którym znajduje się mieszkanie powoda, tak że był widoczny z okna mieszkania. Po opuszczeniu pojazdu powód zamknął samochód na klucz (centralny zamek), automatycznie włączył się autoalarm. Następnie powód udał się do domu, zabrał ze sobą kluczyki (karty kodowe) oraz dowód rejestracyjny. Pojazd był więc zabezpieczony przed kradzieżą. Powód posiadał zatem zabezpieczony w domu komplet kluczy do pojazdu (kart kodowych) oraz dowód rejestracyjny.

Sąd Rejonowy zwrócił również uwagę na zachowanie powoda bezpośrednio po kradzieży pojazdu. Pasięb powoda był świadkiem, jak skradziony samochód odjeżdżał przed budynkiem. Kilka minut po tym o fakcie kradzieży została zawiadomiona Policja, która natychmiast rozpoczęła poszukiwanie pojazdu, w tym przeprowadziła penetrację pobliskiej okolicy. Również sam powód od razu

pojechał samochodem służbowym przeszukać okolicę w poszukiwaniu swojego samochodu. Reakcja powoda na kradzież była więc bardzo szybka. Równie szybko, bo jeszcze w dniu kradzieży, powód zgłosił fakt kradzieży ubezpieczycielowi.

Sąd Rejonowy wskazał również, iż powód po prostu zapomniał zabrać kartę pojazdu ze schowka pasażera. Nie zostawił jej tam świadomie.

Reasumując, powód dopuścił się zaniedbania, lecz w ocenie Sądu Rejonowego, mając na względzie powyższe okoliczności, nie można uznać, iż powód dopuścił się zachowania, które mogłoby mieć wpływ na wyrządzenie szkody, a które można by zakwalifikować jako „rażące niedbalstwo”, ani tym bardziej jako umyślność.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu Rejonowego, brak podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego za szkodę.

Sąd Rejonowy wskazał, iż strony były bezsporne co do tego, iż wartość pojazdu na dzień kradzieży, a tym samym wysokość szkody, wynosiła minimum 21.700 zł. Powód w niniejszej sprawie dochodził jedynie części roszczenia w wysokości 1.000 zł.

Sąd Rejonowy wskazał, iż pozwany nie kwestionował legitymacji powoda do dochodzenia odszkodowania, a powód był współwłaścicielem pojazdu. Z zabranego materiału dowodowego wynika, iż samochód był zakupiony na kredyt, a bank - kredytodawca (G. Bank S.A.) był drugim współwłaścicielem pojazdu. Jednocześnie zabezpieczeniem spłaty kredytu była cesja na rzecz banku praw z polisy AC pojazdu. Na podstawie umowy przelewu wierzytelności z dnia 6 października 2010r. bank dokonał zwrotnego przelewu roszczenia odszkodowawczego z tytułu szkody wyrządzonej na skutek kradzieży pojazdu w dniu 12 sierpnia 2010 r., której dotyczyła zawarta umowa autocasco. Powodowi przysługuje zatem roszczenie o naprawienie szkody polegającej na kradzieży pojazdu (§ 6 ust. 1 pkt 4 OWU AC i art. 805 § 1 i 2 k.c.).

Ustaleń odnośnie daty, od której powodowi należą się odsetki ustawowe, Sąd Rejonowy dokonał w oparciu o § 28 ust. 1 OWU. Sąd Rejonowy wskazał, iż jak wynika z akt szkody powód zgłosił pozwanemu kradzież pojazdu w dniu 12 sierpnia 2010r., a więc pozwany powinien dokonać wypłaty odszkodowania do dnia 11 września 2010r. Od dnia następnego powodowi należą się odsetki

ustawowe. W pkt. II wyroku Sąd Rejonowy orzekł o kosztach procesu w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 805 § 1 k.c., art. 827 § 1 k.c. w związku z § 8 ust. 1 pkt. 11b ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco dla klienta indywidualnego oraz małego lub średniego przedsiębiorcy ustalone uchwałą Zarządu PZU S.A. nr UZ/43/2009 z dnia 9 lutego 2009 r. przez uznanie ,że zapis § 8 ust. 1 pkt. 11 b OWU jest przepisem niejednoznacznym, który należy interpretować na korzyść ubezpieczającego

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości , ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, iż strony zawarły umowę dobrowolnego ubezpieczenia pojazdu marki Renault nr rej. [...] od kradzieży i innych zdarzeń losowych, które mogą powstać w okresie ubezpieczenia. Do umowy miały zastosowanie ogólne warunki ubezpieczenia autocasco dla klienta indywidualnego oraz małego lub średniego przedsiębiorcy, które stanowią integralną część umowy. Skarżący wskazał, iż w myśl § 8 ust. 1 pkt. 11 b OWU , PZU S.A. nie odpowiada za kradzież, jeżeli po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów, pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano zabezpieczenia z należytą starannością poza pojazdem dokumentów pojazdu (dowodu rejestracyjnego lub karty pojazdu) lub kluczyka lub sterownika, służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu lub do urządzenia zabezpieczającego przed kradzieżą

Skarżący nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu I instancji, że powyższy zapis nie jest jednoznaczny i należy go interpretować na korzyść ubezpieczającego. W ocenie skarżącego , przepis ten jest sformułowany w sposób jednoznaczny i wystarczy wykładnia literalna , aby zrozumieć sens zawartych w nim stwierdzeń. Ubezpieczający opuszczając pojazd jest zobowiązany do zabrania z pojazdu zapasowych kluczyków, dowodu rejestracyjnego i karty pojazdu. Zdaniem skarżącego, błędne jest twierdzenie Sądu I instancji, że karta pojazdu w żaden sposób nie ułatwia korzystania ze

skradzionego pojazdu. Skarżący podniósł, że przy rejestracji pojazdu karta pojazdu jest niezbędna. Zatem sprzedaż skradzionego pojazdu z kartą pojazdu w znaczny sposób ułatwia jego sprzedaż i wykonanie dalszych czynności.

W ocenie skarżącego, zastosowania nie może mieć również przepis art. 827 § 1 k.c. , bo każde takie zachowanie ubezpieczającego, które wynika z obowiązku nałożonego przez ubezpieczyciela w związku z zawartą umową ubezpieczenia będzie nakładało na niego obowiązek ochrony ubezpieczeniowej. Zdaniem skarżącego, jest to sprzeczne z ideą dobrowolnego ubezpieczenia.

Przy rozpoznawaniu przez Sąd Okręgowy apelacji pozwanego powstało zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości, a mianowicie:

- 1) czy w przypadku dochodzenia odszkodowania z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia auto – casco samochodu osobowego niedochowanie przez ubezpieczającego (poszkodowanego) obowiązków wynikających z ogólnych warunków ubezpieczenia poprzez zaniechanie zabezpieczenia poza pojazdem dokumentów pojazdu (karty pojazdu) podlega ocenie w świetle przesłanek określonych w art. 827 § 1 k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2007 r. Nr 82 poz. 557) w sytuacji , gdy zachowanie to nie było bezpośrednią przyczyną szkody, ani też nie przyczyniło się w żaden sposób do jej powstania?
- 2) w razie udzielenia odpowiedzi pozytywnej na pytanie 1(pierwsze), czy art. 827 § 1 k.c. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2007 r. Nr 82 poz. 557) ma zastosowanie do zawinionego zachowania ubezpieczającego (poszkodowanego) polegającego na niedochowaniu obowiązków wynikających z ogólnych warunków ubezpieczenia poprzez zaniechanie zabezpieczenia poza pojazdem dokumentów pojazdu (karty pojazdu) , nie mającego znamion umyślności, ani rażącego niedbalstwa?
- 3) w razie udzielenia odpowiedzi negatywnej na pytanie 1(pierwsze), czy niedochowanie przez ubezpieczającego (poszkodowanego) obowiązków wynikających z ogólnych warunków ubezpieczenia poprzez zaniechanie

zabezpieczenia poza pojazdem dokumentów pojazdu (karty pojazdu) , nie noszące znamion rażącego niedbalstwa , ani umyślności powinno skutkować odmową wypłaty odszkodowania, czy też dopuszczalne jest w takim przypadku zasądzenie odszkodowania z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia auto – casco na zasadach słuszności?

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Przedstawione w postanowieniu zagadnienie prawne dotyczy bezpośrednio apelacji pozwanego, a zagadnienie to nie było dotychczas przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w trybie przewidzianym przez przepis art. 390 k.p.c. Sąd Najwyższy wypowiedział się wprawdzie w sprawach , w których rozważano zastosowanie art. 827 k.c. , lecz brak jednoznacznego stanowiska Sądu Najwyższego odnośnie zastosowania tego przepisu w sytuacjach, gdy dane zachowanie ubezpieczającego (w szczególności zawinione , lecz nie noszące znamion rażącego niedbalstwa) nie było bezpośrednią przyczyną szkody. W niniejszej sprawie Sąd I instancji uznał , iż postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia wydanych przez pozwanego - wyłączające jego odpowiedzialność w przypadku nieprzedłożenia karty pojazdu, która jak się okazało znajdowała się w schowku we wnętrzu pojazdu - są sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem art. 827 § 1 k.c. , a tym samym - jako nieważne - nie wyłączają odpowiedzialności pozwanego. Nie do końca jest to sformułowanie precyzyjne , gdyż zgodnie z zebrany w sprawie materiałem dowodowym odmowa wypłaty odszkodowania za skradziony pojazd nastąpiła wobec nie tyle nieprzedłożenia ubezpieczycielowi karty pojazdu, co pozostawienia przez powoda w pojeździe - po jego opuszczeniu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów - karty pojazdu. Karta pojazdu , co nie było w sprawie kwestionowane, pozostała w pojeździe w schowku znajdującym się pod siedzeniem kierującego (przesłuchanie powoda k. 121) , w miejscu niewidocznym dla sprawcy kradzieży, jej pozostawienie nie było bezpośrednią przyczyną szkody i nie wynika z akt sprawy , aby pozostawienie jej tam w jakikolwiek sposób ułatwiło sam zabór pojazdu lub ewentualny późniejszy obrót skradzionym pojazdem. Samochód był zamknięty w sposób wynikający z jego konstrukcji , miał włączony autoalarm, stał pod oknem bloku, w którym zamieszkiwał

ubezpieczający, który od razu po zauważeniu kradzieży pojazdu zawiadomił Policję i sam udał się poszukiwać pojazdu. Skarżący ubezpieczyciel zakwestionował zastosowanie w niniejszej sprawie przepisu art. 827 k.c. Stąd też ocena - czy niedochowanie przez powoda warunków zawartych w postanowieniach ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco dla klienta indywidualnego oraz małego i średniego przedsiębiorcy (zwanymi dalej OWU) - w sposób wyżej opisany - winno być rozpatrywane w świetle przesłanek art. 827 § 1 k.c. ma kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy.

Na wstępie wskazać należy, iż według § 8 ust. 1 pkt. 11 b OWU pozwanego - ubezpieczeniem nie są objęte szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia albo zabrania pojazdu w celu krótkotrwałego użycia w przypadku, gdy po opuszczeniu pojazdu i pozostawieniu go bez nadzoru kierującego lub pasażerów, pozostawiono w pojeździe lub nie dokonano zabezpieczenia z należytą starannością poza pojazdem dokumentów pojazdu (dowodu rejestracyjnego lub karty pojazdu) lub kluczyka lub sterownika, służących do otwarcia lub uruchomienia pojazdu lub do urządzenia zabezpieczającego przed kradzieżą.

Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska Sądu I instancji, iż przytoczony zapis OWU jest niejednoznaczny z uwagi na użycie zwrotu „dokumentów pojazdu” przy jednoczesnym użyciu w nawiasie spójnika „lub”. Doprecyzowanie w nawiasie rodzajów dokumentów oraz użycie spójnika „lub” w sposób jednoznaczny wskazuje, iż do wypełnienia dyspozycji przepisu wystarcza brak zabezpieczenia jednego z dokumentów (alternatywa nierozłączna), jak również brak zabezpieczenia obu dokumentów tj. zarówno karty pojazdu, jak i dowodu rejestracyjnego.

Przytoczone zagadnienie prawne budzące – w ocenie Sądu Okręgowego – poważne wątpliwości powstało na kanwie dyspozycji przepisu art. 827 § 1 k.c. Przepis ten stanowi, że ubezpieczyciel jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający wyrządził szkodę umyślnie; w razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że umowa lub ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej lub zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

Przepis art. 827 § 1 k.c. w powyższym brzmieniu obowiązuje od 10 sierpnia 2007 r. wraz z wejściem w życie art. 1 pkt 22 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o

zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U z 2007 r. Nr 82 poz.557). Przed wskazaną wyżej zmianą przepis ten brzmiał następująco: zakład ubezpieczeń jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczający albo osoba, z którą ubezpieczający pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym lub za którą ponosi odpowiedzialność, wyrządziła szkodę umyślnie. W razie rażącego niedbalstwa odszkodowanie nie należy się, chyba że zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach zasadom współżycia społecznego albo interesom gospodarki narodowej. Dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego odnosi się do komentowanego przepisu sprzed jego nowelizacji. Niemniej wprowadzona zmiana była nieznaczną i nie odnosi się bezpośrednio do zagadnienia, jakie powstało w niniejszej sprawie. Wprowadzona zmiana dotyczyła przede wszystkim grona osób, których zawinione zachowanie się jest relewantne dla odpowiedzialności ubezpieczeniowej. Grono to ulega skonkretyzowaniu i zawężeniu. W zakresie natomiast drugiej postaci winy tj. rażącego niedbalstwa po stronie ubezpieczającego (ubezpieczonego), przepis w nowym brzmieniu przewiduje, że skutek w postaci wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczeniowej nie następuje w razie uznania, że w danych okolicznościach wymagają tego względy słuszności (kategoria „słuszności” zastępuje tu dotychczasowe „zasady współżycia społecznego albo interesy gospodarki narodowej”).

Wątpliwości Sądu Okręgowego budzi, wobec konieczności przesądzenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, możliwość zastosowania art. 827 § 1 k.c. w takiej sytuacji, jaka ma miejsce w rozpoznawanej sprawie, gdy niedochowanie przez ubezpieczającego (poszkodowanego) obowiązków wynikających z OWU poprzez zaniechanie zabezpieczenia poza pojazdem dokumentów pojazdu (karty pojazdu) nie było bezpośrednią przyczyną szkody, ani też nie przyczyniło się w żaden sposób do jej powstania.

Wątpliwości Sądu Okręgowego zrodziły się wobec faktu, iż Sąd Najwyższy niejednokrotnie podkreślał, że norma prawna wynikająca z art. 827 § 1 k.c. jest adekwatna dla takich stanów faktycznych, w których szkoda objęta ochroną ubezpieczeniową została w istocie wyrządzona przez ubezpieczającego lub osobę, za którą ubezpieczający ponosi odpowiedzialność; nie może ona natomiast objąć tych przypadków, kiedy sprawcą zdarzenia jest złodziej o nieustalonej tożsamości (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 30 listopada 2000 r. - I

CKN 970/98, z dnia 20 maja 2004 r. - V CSK 90/05, z dnia 18 czerwca 1998r. - II CKN 823/97 , z dnia 20 maja 2004r. – II CK 341/03, z dnia 14 lipca 2006r. – II CK 60/06, z dnia 6 października 2006 r. – V CSK 148/06 , z dnia 26 maja 2006 r. – V CSK 109/06, z dnia 28 marca 2007r. – II CNP 124/06).

Jednocześnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 1998 r., w sprawie II CKN 823/97 wyraził pogląd, iż ogólne warunki ubezpieczenia autocasco mogą przewidywać konkretne wyłączenia odpowiedzialności gwarancyjnej zakładu ubezpieczeń, jeżeli wyłączenia te nie pozostają w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. Ogólne warunki ubezpieczenia autocasco, które wyłączają odpowiedzialność ubezpieczyciela w przypadku pozostawienia dowodu rejestracyjnego w skradzionym pojeździe nie pozostają – w ocenie Sądu Najwyższego - w kolizji z art. 827 k.c. , albowiem regulują inną materię. Nie chodzi tu mianowicie o wyrządzenie szkody przez ubezpieczającego, ani o możliwość zminimalizowania przez niego szkody. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż takie zapisy OWU są dla strony wiążące, skoro zaaprobowała je przy zawieraniu umowy ubezpieczenia i niesłuszna jest sugestia, że wyłączenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń mogłoby nastąpić tylko wówczas, gdyby pozostawienie w pojeździe dowodu rejestracyjnego miało wpływ na dokonanie kradzieży, gdyż wiadomo , że wymóg zabezpieczenia dokumentów pojazdu poza nim ma służyć innym celom, a mianowicie utrudnić zbycie samochodu. W rozpoznawanym przez Sąd Najwyższy stanie faktycznym powódka nie dopełniła wiążącego ją wymogu z OWU , skoro pozostawiła dowód rejestracyjny w skradzionym pojeździe. Uchybienie to nie może być sanowane z racji umieszczenia dowodu w osłonie przeciwsłonecznej.

Natomiast w wyroku z dnia 6 maja 1998 r. w sprawie II CKN 731/97 Sąd Najwyższy stwierdził, że postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia tworzą reżim prawny (umowny) pomiędzy kontrahentami umowy ubezpieczenia, tak więc powoływanie się na naruszenie postanowienia, które statuuje obowiązek ubezpieczonego, posiada walor prawny naruszenia obowiązku wynikającego z art. 354 § 1 k.c. Sąd Najwyższy stwierdził, iż wykonanie obowiązku polegającego na „zabezpieczeniu z należytą starannością poza pojazdem kluczyków i dokumentów pojazdu” warunkuje ochronę ubezpieczeniową, inaczej mówiąc - obowiązek wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela. Sąd Najwyższy podkreślił , iż obowiązek zabezpieczenia z należytą starannością poza pojazdem

podstawowego dokumentu pojazdu, jakim jest dowód rejestracyjny - nie został w ogóle wykonany, skoro dowód ten został pozostawiony wewnątrz pojazdu i razem z nim ukradziony, a rozważania na temat celowości takiego ukształtowania obowiązków ubezpieczającego są bezprzedmiotowe nie tylko dlatego, że skoro przyjął on na siebie taki obowiązek, nie może go później podważać, ale również dlatego, że jest to obowiązek ze wszech miar uzasadniony. Oczywiście jest wprawdzie, że dokonujący konkretnej kradzieży nie wie na ogół, czy i jakie dokumenty pojazdu znajdują się wewnątrz tego pojazdu oraz, że nie ułatwiają mu one samego aktu fizycznego zawładnięcia tym pojazdem. Uwzględnić trzeba jednak, że kradzież pojazdu razem z dowodem rejestracyjnym zmniejsza szansę odzyskania pojazdu przez ubezpieczyciela, ułatwia bowiem zarówno spieniężenie ukradzionego pojazdu, jak i utrudnia nawet sam pościg i poszukiwania skradzionego pojazdu.

W wyroku z dnia 26 lutego 1998r. w sprawie I CKN 527/97 wydanym w poprzednim stanie prawnym Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż w przepisie art. 827 k.c. chodzi o wyłączenie spod ochrony ubezpieczeniowej zdarzeń, które nie mogą być tą ochroną objęte ze względu na samą naturę i społeczno-gospodarczy cel ubezpieczeń majątkowych. Zgodnie z treścią art. 805§1kc przez umowę ubezpieczenia zakładu ubezpieczający zobowiązuje się spełnić określone świadczenia w razie zajścia wypadku ubezpieczeniowego, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Z unormowań kodeksowych wynika, że zakład jest wolny od odpowiedzialności tylko w wypadku winy umyślnej ubezpieczającego lub osoby, za którą ponosi on odpowiedzialność (art. 827 k.c.). Powyższe ogólne zasady dotyczące praw i obowiązków stron umowy ubezpieczeniowej uzupełniają ogólne warunki ubezpieczenia autocasco wiążące strony. Ochroną ubezpieczeniową natomiast w świetle treści OWU objęta jest między innymi szkoda polegająca na utracie pojazdu wskutek kradzieży - pod warunkiem zabezpieczenia z należytą starannością poza pojazdem kluczyków i dokumentów pojazdu. Celem omawianego przepisu jest to, aby osoba dokonująca kradzieży miała utrudniony dostęp do pojazdu, jak również do jego uruchomienia i dysponowania nim. Omawiany przepis jako wprowadzający wyjątek od zasady odpowiedzialności gwarancyjno - reperacyjnej związanej z umową ubezpieczenia musi być wykładany ściśle, należy mieć przy tym na uwadze cel tego przepisu, a mianowicie utrudnienie sytuacji sprawcy kradzieży.

W późniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego ujawnił się pogląd, że nie można przyjąć, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń wynikająca z umowy ubezpieczenia jest przy ubezpieczeniu majątkowym bezwzględnie wyłączona w razie wyrządzenia szkody przez osobę trzecią, gdy ubezpieczający, dopuszczając się rażącego niedbalstwa tylko przyczynił się do szkody, gdy odpowiedzialność ta nie jest wyłączona w każdym wypadku, jeżeli szkoda została wyrządzona przez samego ubezpieczającego - art. 827 § 1 zd. drugie k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2006r. w sprawie V CSK 148/06) . W uzasadnieniu tego wyroku wskazano, że przyjęcie, że art. 827 § 1 k.c. nie znajduje zastosowania w sprawie, nie wyklucza rozważenia, jakie znaczenie ma ten przepis dla oceny kluczowego dla rozstrzygnięcia sprawy zagadnienia rozumienia wyłączenia - ze względu na brzmienie OWU - odpowiedzialności pozwanego za szkody powstałe w sytuacji, gdy do kradzieży pojazdu doszło po jego opuszczeniu przez osobę, za którą ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, bez przewidzianego w tym postanowieniu zabezpieczenia kluczyków, dokumentów pojazdu i samego pojazdu. Sąd Najwyższy wskazał, iż stwierdzenie, że art. 827 § 1 k.c. dotyczy tylko odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia majątkowego w razie, gdy szkoda w ubezpieczonym mieniu została wyrządzona przez samego ubezpieczającego albo osobę pozostającą z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub za którą ponosi odpowiedzialność, oznacza **brak przepisu ustawy określającego granice odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w sytuacji, gdy szkoda została wyrządzona przez osobę trzecią**, np. przez złodzieja o nieustalonej tożsamości, a ubezpieczającemu albo osobie pozostającej z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub za którą ponosi odpowiedzialność, można jedynie przypisać przyczynienie się do wyrządzenia szkody. W ocenie Sądu Najwyższego - dla sytuacji tej treść przepisu art. 827 § 1 k.c. nie może pozostać obojętna. W konsekwencji należy stwierdzić, że nawet ustalenie, iż użytkownik samochodu dopuścił się rażącego niedbalstwa, które przyczyniło się do kradzieży pojazdu, nie jest wystarczające do zwolnienia pozwanego od odpowiedzialności ubezpieczeniowej wynikającej z zawartej umowy ubezpieczenia autocasco, jeżeli zapłata odszkodowania odpowiada w danych okolicznościach zasadom współżycia społecznego albo interesom gospodarki narodowej (tak : wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2003 r., V CK 90/03, OSNC 2005, nr 1, poz. 11).

W uzasadnieniu wyroku z dnia 14 lipca 2006r. w sprawie II CSK 60/06 Sąd Najwyższy uznał, iż przepis art. 827 § 1 k.c. ma wyraźnie ograniczony zakres podmiotowy zastosowania do sytuacji, w których szkodę wyrządziła osoba wymieniona w zdaniu pierwszym art. 827 § 1 k.c. Stan faktyczny rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy sprawy, wobec nieustalonej osoby sprawcy szkody, nie pozwalał – w ocenie Sądu Najwyższego - na stosowanie przepisu art. 827 § 1 k.c. i dokonywanie oceny wystąpienia przewidzianych nim przesłanek, ponieważ umyślność lub rażące niedbalstwo odnoszą się w tym przepisie do oceny zachowania określonego sprawcy szkody (a zdarzeniem wyrządzającym szkodę była kradzież), a nie do zachowań ubezpieczającego nie będącego sprawcą, mających zmierzać do zmniejszenia, czy wyłączenia ryzyka wyrządzenia szkody przez sprawcę będącego osobą trzecią.

Przypomnieć należy także, że Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 listopada 2000 r. - I CKN 970/98, a także w wyroku z dnia 13 października 1999 r. - II CKN 513/98 wyjaśniał, że wydając wzorce umowne, zakład ubezpieczeń jest uprawniony do określenia aktów staranności, od dopełnienia których uzależnione jest przyznanie odszkodowania, a podstawę prawną do takiego umownego określenia aktów staranności stwarza art. 827 § 2 k.c.

W doktrynie wyrażono pogląd, iż przepis art. 827 § 1 k.c. dotyczy jedynie „winy sprawczej” ubezpieczającego, czyli takiego nagannego zachowania, które stanowiło przyczynę nastąpienia wypadku ubezpieczeniowego (por. Katarzyna Malinowska – Komentarz do art. 827 kodeksu cywilnego – LEX).

W świetle przytoczonych orzeczeń wydaje się zasadne stwierdzenie, iż przepis art. 827 k.c. nie ma zastosowania w przypadku, kiedy zachowanie ubezpieczającego nie było bezpośrednią przyczyną szkody, w postaci utraty pojazdu, w wyniku jego kradzieży przez nieustalonego sprawcę - złodzieja. W takiej jednak sytuacji powstaje pytanie, na podstawie jakich przepisów kodeksu cywilnego oceniać zachowanie ubezpieczającego, który nie dochowując warunków OWU pozostawił w pojeździe kartę pojazdu, która może, ale nie musi (bo złodziej nie musiał się zorientować, że ona znajduje się w schowku pod siedzeniem kierowcy, którego to schowka nie posiada część samochodów) mieć wpływu na ewentualne, w istocie jedynie hipotetyczne ułatwienie zbycia pojazdu przez osobę dokonującą kradzieży i rozmiar szkody. Wydaje się, iż racjonalny ustawodawca nie mógł pominąć takich stanów faktycznych i pozostawić ich bez

możliwości dokonania ich subsumcji pod daną normę prawną. Fakt jednak braku takiego przepisu zauważył w jednym z przytoczonych wyżej orzeczeń Sąd Najwyższy wskazując, że brak przepisu ustawy określającego granice odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń w sytuacji, gdy szkoda została wyrządzona przez osobę trzecią, np. przez złodzieja o nieustalonej tożsamości, a ubezpieczającemu albo osobie pozostającej z nim we wspólnym gospodarstwie domowym lub za którą ponosi odpowiedzialność, można jedynie przypisać przyczynienie się do wyrządzenia szkody. Stąd też Sąd Okręgowy powziął wątpliwość wyrażoną w punkcie 1 (pierwszym) postanowienia z dnia 31 października 2012 r. Gdyby przyjąć, iż ustawodawca pominął stany faktyczne identyczne ze stanem występującym w sprawie rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy, to zasadny byłby wniosek, że osoby, które utraciły pojazd wskutek kradzieży, nie będącej bezpośrednią przyczyną ich działania, które niejako przy okazji pozostawiły w pojeździe dokumenty (kartę pojazdu) ukryte w zamkniętym, niewidocznym schowku byłyby w zdecydowanie gorszej sytuacji, niż osoby, które przez swoje zaniedbanie (w postaci rażącego niedbalstwa) pozostawiły dokumenty pojazdu w widocznym miejscu, „zapraszając” złodzieja do kradzieży. Te ostatnie bowiem, przy przyjęciu, że ich zachowanie nosiło znamiona rażącego niedbalstwa, mogłyby liczyć na wypłatę odszkodowania, jeżeli przemawiałyby za tym względy słuszności.

Przy założeniu, że w rozpoznawanej sprawie, przez analogię należy stosować przepis art. 827 k.c. powstaje pytanie, czy ma on zastosowanie do zawinonego zachowania ubezpieczającego, polegającego na niedochowaniu obowiązków wynikających z ogólnych warunków ubezpieczenia poprzez zaniechanie zabezpieczenia poza pojazdem dokumentów pojazdu (karty pojazdu), nie mającego znamion umyślności, ani rażącego niedbalstwa, czyli przesłanek wymienionych w art. 827 k.c.

W tym miejscu ponownie odnieść się należy do stanu faktycznego niniejszej sprawy. Powód pozostawił w pojeździe kartę pojazdu w schowku pod siedzeniem kierowcy. W ocenie Sądu Okręgowego, nie można zgodzić się z poglądem wyrażonym przez Sąd Rejonowy, iż karta pojazdu nie mogła, w przypadku jej odnalezienia przez sprawcę kradzieży, ułatwić mu korzystania z pojazdu, jego zbycia w sposób posiadający „cechy legalności” (bez posiadania dowodu rejestracyjnego pojazdu oraz kluczyków - kart kodowych), ani też

„zalegalizowania pojazdu”. Nie zmienia tego fakt, iż karty pojazdu nie posiadają starsze modele samochodów. Sąd Rejonowy słusznie przyjął, iż w przypadku zbycia pojazdu, zbywca jest obowiązany wydać nabywcy oprócz karty pojazdu także dowód rejestracyjny, a także, iż karty pojazdu kierowca nie ma potrzeby wozić ze sobą, albowiem, w przeciwieństwie do dowodu rejestracyjnego, nie jest ona sprawdzana np. w czasie kontroli drogowej. Nie można jednak zgodzić się z Sądem Rejonowym, iż tylko dowód rejestracyjny jest podstawowym, „kluczowym” dokumentem pojazdu, a karta pojazdu nie ułatwia w jakikolwiek sposób korzystania ze skradzionego pojazdu innym osobom.

Zgodnie z § 2 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 20 października 2003 r. w sprawie warunków i trybu wydawania kart pojazdów, wzoru karty pojazdu oraz jej opisu (Dz. U. z dnia 6 listopada 2003r.) karta pojazdu jest dokumentem przypisanym do pojazdu, zawierającym w szczególności:

- 1) dane identyfikacyjne pojazdu;
- 2) parametry techniczne pojazdu;
- 3) dane identyfikacyjne właściciela pojazdu, o których mowa w art. 80b ust. 1 pkt 5 lit. a oraz c-d ustawy prawo o ruchu drogowym (czyli dane o właścicielu pojazdu - imię i nazwisko, nazwę lub firmę, numer ewidencyjny Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności - PESEL, numer identyfikacyjny - REGON)
- 4) dane potwierdzające rejestrację pojazdu.

W myśl § 5 ust.1 cytowanego rozporządzenia - w przypadku zmiany stanu faktycznego wymagającej zmiany danych zamieszczonych w dowodzie rejestracyjnym organ rejestrujący dokonuje odpowiednich wpisów w karcie w rubryce "Adnotacje urzędowe" lub w rubryce "Zmiany parametrów technicznych pojazdu".

W doktrynie przyjmuje się, iż karta pojazdu jest metryką pojazdu, obrazującą jego historię. Jest dokumentem przypisanym do pojazdu, zawierającym dane identyfikacyjne pojazdu; parametry techniczne pojazdu; dane identyfikacyjne właściciela pojazdu; dane potwierdzające rejestrację pojazdu. W karcie dokumentowane są dane dotyczące właściciela pojazdu (np. miejsce zamieszkania, dane nowego nabywcy), jak i samego pojazdu (np. dane dotyczące barwy pojazdu, numeru silnika) oraz zaistniałe zmiany nabycia lub zbycia pojazdu oraz zmiany stanu faktycznego wymagające zmiany danych zamieszczonych w

dowodzie rejestracyjnym (por. Ryszard Stefański – Komentarz do art. 77 ustawy - Prawo o ruchu drogowym - LEX).

Z przytoczonych względów , nie można uznać , jak to uczynił Sąd Rejonowy , iż karta pojazdu ma jedynie marginalne znaczenie, dużo mniejsze , niż dowód rejestracyjny.

Niemniej jednak istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy ma, w wypadku uznania , że przepis art. 827 k.c. ma zastosowanie do jej rozstrzygnięcia , w pierwszej kolejności przesądzenie - czy zachowanie ubezpieczającego nosiło znamiona winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa.

W ocenie Sądu Okręgowego , zachowanie powoda polegające na niedochowaniu obowiązków wynikających z ogólnych warunków ubezpieczenia poprzez zaniechanie zabezpieczenia poza pojazdem karty pojazdu – w stanie faktycznym niniejszej sprawy - nie uzasadnia przypisania powodowi winy umyślnej. Nie ma też podstaw do uznania, że szkodę wyrządzono z powodu rażącego niedbalstwa powoda. Sąd Okręgowy w pełni podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 26 stycznia 2006 r. w sprawie V CSK 90/05, że rażące niedbalstwo (culpa lata) jest kwalifikowaną postacią winy nieumyślnej. Oznacza zatem wyższy jej stopień , niż w przypadku zwykłego niedbalstwa, leżący już bardzo blisko winy umyślnej (culpa lata do aequiparatur). Natomiast Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 września 2002 r. - I CKN 969/00 podkreślił , iż wykładnia pojęcia rażącego niedbalstwa powinna uwzględniać kwalifikowaną postać braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków. Konieczne jest zatem stwierdzenie, że ubezpieczający zaniedbał takiej czynności zachowującej ubezpieczone dobro przed zajściem zdarzenia powodującego odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, **której niedopełnienie byłoby czymś absolutnie oczywistym w świetle doświadczenia życiowego dostępnego każdemu przeciętnemu uczestnikowi obrotu prawnego i w sposób wprost dla każdego przewidywalny mogło doprowadzić do powstania szkody przedmiotowo podlegającej ochronie ubezpieczeniowej.** Rażące niedbalstwo zachodzi tylko wtedy, gdy stopień naganności postępowania drastycznie odbiega od modelu właściwego w danych warunkach zachowania się dłużnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 kwietnia 2004 r. w sprawie II CK 142/03).

W orzecznictwie przyjmuje się , iż rażące niedbalstwo to coś więcej, niż brak zachowania zwykłej staranności w działaniu. Wykładnia tego pojęcia powinna

zatem uwzględniać kwalifikowaną postać braku zwykłej lub podwyższonej staranności w przewidywaniu skutków działania. Chodzi tu o takie zachowanie, które graniczy z umyślnością (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2009 r. w sprawie V CSK 291/08, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2003 r. w sprawie V CKN 1680/00). Zgodnie z przytoczonym zapatrywaniem, dla dokonania oceny, czy zachowanie powoda było zachowaniem rażąco niedbałym istotne byłoby „wniknięcie” w psychikę powoda i ustalenie, czy można mu zarzucić - kierując się kryteriami właściwymi dla oceny normalnej reakcji zwykłego człowieka na sytuację, w której powód się znalazł, że dopuścił się w ten sposób rażąco niedbalstwa. Ocenę zaś, czy konkretne zachowanie poszkodowanego cechuje rażąco niedbalstwo, odnosić należy do okoliczności konkretnej sprawy.

W orzecznictwie wskazano, iż rażąco niedbalstwo ubezpieczającego zachodzi tylko wtedy, gdy stopień naganności postępowania drastycznie odbiega od modelu właściwego w danych warunkach zachowania się dłużnika. Brak zaś stwierdzenia tak ujętej winy oznacza, że ubezpieczający, nawet jeśli dopuścił się określonego zaniedbania w sposób zawiniony, jest uprawniony - a zakład ubezpieczeń zobowiązany - do odszkodowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r. - V CSK 90/05).

Biorąc zatem pod uwagę powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego, zachowanie powoda polegające na pozostawieniu przez zapomnienie w schowku zamkniętego samochodu z włączonym autoalarmem (stojącego pod oknem bloku, w którym mieszkał powód) pod siedzeniem kierowcy, w niewidocznym miejscu karty pojazdu, mimo jej opisanego wyżej znaczenia, miało co najwyżej cechy niedbalstwa zwykłego, a nie rażącego.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy powziął wątpliwość, czy art. 827 § 1 k.c. w obecnym brzmieniu ma zastosowanie do zawinionego zachowania ubezpieczającego polegającego na niedochowaniu obowiązków wynikających z ogólnych warunków ubezpieczenia poprzez zaniechanie zabezpieczenia poza pojazdem karty pojazdu, nie mającego znamion umyślności, ani rażąco niedbalstwa. Rozważenia bowiem wymaga, czy niedochowanie przez powoda warunków OWU polegające na pozostawieniu karty pojazdu w skradzionym pojeździe zasadnie zostało przez Sąd I instancji, który również ocenił je jako nie noszące znamion rażąco niedbalstwa, poddane ocenie w świetle przesłanek

art. 827 § 1 k.c., który nie przewiduje w swojej dyspozycji przypadku zwykłego niedbalstwa.

Podkreślenia przy tym wymaga, iż w niniejszej sprawie zachowanie powoda nie było bezpośrednią przyczyną powstania szkody. Pozostawienie karty pojazdu w samochodzie nie ułatwiło przecież sprawcy samego aktu fizycznego zawładnięcia pojazdem, nie mógł on również dostrzec karty pojazdu z zewnątrz samochodu, gdyż była ona ukryta w niewidocznym schowku. Zachowanie powoda mogło co najwyżej przyczynić się do zwiększenia rozmiaru szkody po stronie ubezpieczyciela, ułatwiając sprawcy ewentualne zbycie pojazdu, o ile karta zostałaaby w ogóle przez niego odnaleziona, co nie zostało w niniejszej sprawie udowodnione.

W doktrynie zgodnie przyjmuje się, iż kodeks cywilny nie reguluje kwestii niedbalstwa zwykłego i jego wpływu na odpowiedzialność ubezpieczyciela, z czego wywodzi się wniosek, iż za szkody wyrządzone w następstwie zwykłego niedbalstwa ubezpieczającego ubezpieczyciel ponosi w pełni odpowiedzialność. Doktryna i orzecznictwo zaś wręcz podkreślają wagę rozróżnienia niedbalstwa od rażącego niedbalstwa, uzasadniając to naturą stosunku ubezpieczenia i celem ochrony ubezpieczeniowej (tak. Zdzisław Gawlik - Komentarz do art. 827 kodeksu cywilnego – LEX, Katarzyna Malinowska - Komentarz do art. 827 kodeksu cywilnego – LEX).

W orzecznictwie wyrażono pogląd, iż niedopełnienie przez ubezpieczonego obowiązku zachowania rozsądnych środków ostrożności przy zabezpieczeniu mienia, uprawiające ubezpieczyciela do odmowy odszkodowania, jest uzasadnione wtedy, **jeśli niedopełnienie tych obowiązków miało wpływ na powstanie szkody albo jej rozmiar** (por. wyrok SN z dnia 17 czerwca 1983r. sygn. akt ICR 189/83 OSNC 1984/4/54). W rozpoznawanej sprawie takiego związku, pomiędzy zaniechaniem powoda a powstaniem szkody, nie wykazano.

Pozwany w niniejszym procesie nie uzasadnił, jaki wpływ na kradzież pojazdu miało pozostawienie w nim karty pojazdu. Nie wykazał też, że kradzież tego dokumentu ułatwiła spieniężenie pojazdu, czy też utrudniła pościg, bądź odzyskanie pojazdu. Dlatego też, w ocenie Sądu Okręgowego, pozostawienie przez powoda karty pojazdu w skradzionym samochodzie nie miało wpływu na zwiększenie prawdopodobieństwa jego kradzieży albo rozmiar szkody.

W przypadku jednak uznania, iż przepis art. 827 k.c. nie ma zastosowania w niniejszej sprawie zachodzi wątpliwość, czy niedochowanie przez ubezpieczającego obowiązków wynikających z ogólnych warunków ubezpieczenia poprzez zaniechanie zabezpieczenia poza pojazdem dokumentów pojazdu (karty pojazdu), nie noszące znamion rażącego niedbalstwa, ani umyślności powinno skutkować odmową wypłaty odszkodowania, czy też dopuszczalne jest w takim przypadku zasądzenie odszkodowania z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia autocasco na zasadach słuszności, aby zrównać uprawnienia ubezpieczającego, którego zaniechanie miało znamiona zwykłego niedbalstwa chociażby z uprawnieniami ubezpieczającego, który dopuścił się rażącego niedbalstwa. Nie powinno dojść do sytuacji, w której ubezpieczający, który uczynił coś nagannego, lecz w o dużo mniejszym stopniu natężenia, niż rażące niedbalstwo będzie pozbawiony odszkodowania w każdym wypadku swego nagannego zachowania, noszącego znamiona jedynie zwykłego niedbalstwa, a ubezpieczający, który dopuścił się rażącego niedbalstwa w pewnych sytuacjach, gdy przemawiać będą za tym zasady słuszności, otrzyma odszkodowanie. W związku z powyższym wydaje się uprawnione twierdzenie, że nawet gdyby przepis art. 827 k.c. nie miałby zastosowania w stanie faktycznym niniejszej sprawy, to zasadnym jest, w drodze analogii badanie, czy wypłata odszkodowania odpowiada zasadom słuszności, o których mowa w art. 827 k.c.

Należy w tym miejscu przywołać pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 29 stycznia 2009 r. w sprawie V CSK 291/08 cytowany również przez Sąd Rejonowy, że wynikające z postanowień OWU AC ograniczenie odpowiedzialności ubezpieczyciela nie może być dalej idące, aniżeli przyznane mu normą imperatywną w odniesieniu do tego typu ubezpieczenia, a wynikającą z art. 827 § 2 k.c. w poprzednim brzmieniu. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy podniósł, iż przepis art. 827 § 1 k.c. w poprzednim brzmieniu zwalniał ubezpieczyciela od odpowiedzialności tylko w razie umyślnego wyrządzenia szkody przez ubezpieczającego albo wskazaną w nim osobę. Natomiast nawet rażące niedbalstwo ubezpieczającego nie było i nadal nie jest przesłanką zwalniającą ubezpieczyciela od odpowiedzialności, lecz pozwalającą mu na odmowę zapłaty odszkodowania. Jednakże taka odmowa ubezpieczyciela nie mogła być bezwarunkowa, nawet w razie rażąco niedbałego zachowania ubezpieczającego, bo jej dopuszczalność wymagała nadto weryfikacji polegającej

na uprzednim uwzględnieniu zasad współzycia społecznego albo interesów gospodarki narodowej. Postanowienia ogólnych warunków umów stosowane przez zakład ubezpieczeń uzależniają wypłatę odszkodowania wyłącznie od faktu przekazania ubezpieczycielowi wymienionych w nich dokumentów oraz innych urządzeń, abstrahując od wymogu dokonywania oceny, czy zaniechanie wymaganego postanowieniem OWU zachowania ubezpieczającego było przejawem jego rażącego niedbalstwa, wymagają oceny ich zgodności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. Sąd Najwyższy uznał w rozpoznawanej sprawie V CSK 291/08, iż postanowienie wzorca pochodzącego od pozwanego ubezpieczyciela wskazuje na stosowanie w nim bardziej restryktywnej dla ubezpieczającego regulacji, aniżeli wynikająca z imperatywnej normy art. 827 § 1 k.c. w odniesieniu do ubezpieczenia autocasco, bo uzależniającej wypłatę odszkodowania tylko od określonych w OWU zachowań ubezpieczającego, bez potrzeby dokonywania oceny ich zaniechania pod kątem rażącego niedbalstwa.

Z drugiej zaś strony nie można pominąć faktu, że zawarły umowę, której istotne postanowienia regulowały ogólne warunki ubezpieczenia. Niejednokrotnie w orzecznictwie wskazano, iż wydając wzorce umowne, zakład ubezpieczeń jest uprawniony do określenia aktów staranności, od dopełnienia których uzależnione jest przyznanie odszkodowania. Należałoby zatem rozważać i taką możliwość, że skoro powód przyjął na siebie obowiązek zabezpieczenia poza pojazdem dokumentów pojazdu i tego nie uczynił, nie może podważać tego obowiązku, a zakład ubezpieczeń wolny jest od odpowiedzialności. Zastrzec też trzeba, że w orzecznictwie uznano, iż według ogólnej zasady wyrażonej w treści art. 354 i 355 k.c. wykonanie zobowiązania powinno odpowiadać jego celowi społeczno-gospodarczemu i zasadom współzycia społecznego, przy uwzględnieniu staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Uwzględniając jednak charakter umowy ubezpieczenia określony przez przepisy kodeksu cywilnego należy przyjąć, że ograniczają one istotnie możliwość przypisania ubezpieczającemu takiego nienależytego wykonania umowy, które prowadzi do zwolnienia z odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń. Przewidują bowiem co do zasady obowiązek wypłaty odszkodowania w przypadku zajścia wypadku ubezpieczeniowego przewidzianego w umowie ubezpieczenia. Podstawowym obowiązkiem ubezpieczającego jest zaś uiszczenie odpowiednio skalkulowanej

przez zakład ubezpieczeń składki, która uwzględnia poziom jego ryzyka (tak : wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2007 r.- II CSK 375/07). Przepisy zaś normujące umowę ubezpieczenia zmodyfikowały ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej, a istotą ubezpieczenia jest zapewnienie ubezpieczającemu ochrony w razie rozmaitych uchybień w jego postępowaniu , a więc działań lub zaniechań wywołujących powstanie szkody albo też stanowiących przyczynienie się do jej powstania lub zwiększenia.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd Okręgowy na zasadzie art. 390 k.p.c. orzekł jak w sentencji postanowienia.

/km/